Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 5500 Mk
z odnoszeniem do domu 6500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 7 0 Mk.
Zagranicą 14000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 250 Mk.

CENA 250 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 mk. zwyczajne 500 mk

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 59 (7395). Środa, dnia 14 Marca 1923 r Rok XXXI

Na tle rozpraw sejmowych.

Pisze „Ziemia Lubelska":

Obrady sejmowe nad expose ministra skarbu p. Grabskiego miały przebieg poważny i rzeczowy. Przemawiali pp. Głąbiński (Zw. Lud. Nar), Osiecki (PSL) i Michalski (Kl. Narodowo Chrz.).

Podkreślić należy, iż tym razem endecja wyrzekła się swej taktyki atakowania rządu dla zasady Poseł Głąbiński w im. swego stronnictwa nie udzielił rządowi żadnych pełnomocnictw, jakich się ten domaga. W swem przemówieniu poczynił szereg zastrzeżeń co do programu rządowego, jednak nie wybiegały one poza granicę, pozwalającą odmówić rządowi udzielenia pełnomocnictw. Dlatego też pomiędzy całem przemówieniem posła Głąbińskiego i ostateczną konkluzją brak logicznego łącznika.

Przyczyny tego należy dopatrywać się nie w słabych stronach programu rządowego, lecz w zasadniczem partyjnem stanowisku, Zw. Lud. Nar., który zwalcza obecny rząd, odmawiając mu swego zaufania.

W obecnych warunkach żaden program skarbowy nie może być doskonały.

Wykonanie i powodzenie programu znajduje się w ścisłej zależności od dobrej woli i uczciwości wszystkich obywateli kraju Tragizm obecnego naszego finansowego położenia został wywołany przez złą wolę i nadmierną chęć zysków ogromnej liczby ludzi, nie liczących się z interesem państwa i świadomie działających na jego szkodę, przez lokowanie kapitałów w walucie zagranicznej za wywiezione produkty krajowe.

Gdyby ci ludzie nie uciekali od marki polskiej, miałaby ona inną wartość w kraju, produkty byłyby tańsze i sanacja skarbu państwowego mogłaby się odbyć w warunkach daleko łatwiejszych.

Jak poseł Głąbiński sam stwierdza, „wartość ulokowanych przed wojną kapitałów wynosiła około 8 miljardów, dziś suma ta ogranicza się do 50 miljonów złotych".

Powstaje zapytanie, gdzie się te kapitały ulotniły?

Mówca sam stwierdza, że „przed wojną przeciętne obdłużenie gospodarstw rolnych np. w Poznańskiem wynosiło trzydzieści kilka procent Wskutek dewaluacji te znikły.

A więc rolnicy nasi pozbyli się długów i pobierają za swe produkty ceny przewyższające przedwojenne w złocie. Miasta, urzędnicy i bezrobotni głodują, robotnik pobiera znacznie mniej niż przed wojną. Czy się daje wyczuć jakakolwiekbądź akcja ze strony uprzywilejowanej braci rolnej na korzyść państwa lub głodującej ludności miejskiej? O tem się wcale nie słyszy. Słusznie p. Głąbiński napiętnuje w ogólnikowej formie, nie nazywając po imieniu:

„Jest rzeczą oszukańczą, jest rzeczą wprost zbrodniczą gdy ktoś zgłasza się rzekomo po pożyczkę, w rzeczywistości zaś otrzymaną lokuje w dolarach, czy w inny sposób, a skarb na tem traci. (Brawa w centrum)".

Wiadomą rzeczą jest, że pożyczki rządowej biedny człowiek nie dostanie, musi być ona bowiem zabezpieczona. Widocznie jednak zbyt dużo, kiedy przedstawiciel stronnictwa prawicowego uważał za konieczne to podkreślić i to jest znamienne.

Poseł Głąbiński nie podziela pesymizmu co do losu marki polskiej w razie wprowadzenia miernika.

W końcu swego przemówienia p. Głąbiński oświadczył:

„Rząd uważa, że sytuacja finansowa jest poważna i konieczne jest zaprowadzenie jak gdyby dyktatury finansowej rządu i Prezydenta. Takie warunki mocarstwa postawiły Austrji i to jest możliwemożliwe, ale tam, gdzie rząd cieszy się zaufaniem parlamentu. My, aby zyskać zaufanie kraju i zagranicy — musimy zmienić system, jaki powodował rządem, który rządził w sposób partyjny i nie wahał się robić rewizji nietylko w organizacjach narodowych kobiet, ale i stronnictw".

Tutaj jak widzimy poseł prawicy robi zarzut rządowi za to, że w chwili krytycznej stanął na straży prawa i porządku.

Nazywa to partyjnemi rządami. Jeśli więc tylko te objekcje ma prawica, to zostaje jej powiedzieć „mea culpa", uderzyć się w piersi i głosować za reformą skarbową.

TELEGRAMY.

Proces komunistów w Warszawie.

WARSZAWA 13 (tel. wł. Gaz. Kal). W czoraj w Sądzie Okręgowym w 14-ym wydziale rozpoczęto sądzenie sprawy Teplitza i innych oskarżonych z art. 102-go K. K. o szerzeniu komunizmu i akcję przeciwpaństwową. Przewodniczy sędzia Grabowski oskarża podprokurator Michałowski, oskarżonych bronią adwokaci: Szumański, Śmiarowski i Perzyński. Po odczytaniu żądania obrony odroczenia sprawy przystąpiono do czytania aktu oskarżenia z którego dowiadujemy się że Leon Teplitz był członkiem organizacji noszącej nazwę: „Związek młodzieży komunistycznej w Polsce" w mieszkaniu jego znajdował się skład t. zw. bibuły komunistycznej, którą odbierał od Cyterszpilera b. sekretarza rosyjskiej organizacji komunistycznej. Teplitz porozumiał się z żołnierzem z Zagrza Nogą w celu zorganizowania w pułku t. zw. „jaczejki" w jakim celu do tego pułku wstępowali umyślnie komuniści. Pomocnikami Teplitza byli studenci: Antoni Piwowarczyk i Jan Pomorski, którzy prowadzili zbrodniczą agitację w 1 p. wojsk łączności w Zagrze, 36 p. p. i 1-ym p- szwoleżerów, rozpowszechniając wśród nich literaturę antipaństwową. Wszyscy oni zbierali dla państwa ościennego wiadomości o liczebności sił wojskowych, nastroju żołnierzy i t. d. pełniąc służbę szpiegostwa dla Bolszewji. Dalszymi pomocnikami Teplitza byli: Julja Heflichówna studentka i Salomon Garfinbiel oprócz których pociągnięto do odpowiedzialności: Bolesława Wałuskiego, Jana Desia, Edmunda Szellera, Henryka Fryza, Jankla Sobelmana i Ignacego Toma. Wszyscy głośni przewódzcy na śledztwie pierwiastkowym przyznali się do akcji komunistycznej, tłomacząc swe postępowanie pracą i deową nie przyznając się do szpiegostwa.

Aresztowanie szpiega.

RZYM (A.W.) 13 Władze włoskie aresztowały i odstawiły do granicy szwajcarskiej fałszywego kupca futer Johnatana Radinowicza, który w rzeczywistości był emisarjuszem bolszewickim. Radinowicz meszkał w Nerwj skąd wydawał rozkazy emisarjuszom bolszewickim w Ligurji i donosił rządowj Sowjetów o akcji rządu faszystowskiego.

Nowe projekty Mussoliniego.

RZYM (A.W.) 13 Prezydent Ministrów Mussolini powziął zamiar upupełnienia parlamentu nowym organem w postaci Narodowej Rady Ekonomicznej, która ma się opierać na prowincjonalnych Radach Ekonomicznych. Te ostatnie miałyby się uformować z miejscowych Izb handlowo - przemysłowych po odpowiedniej reformie tychże, zamierzonej już poprzedniego gabinetu.

Podstawą tej reformy jest skasowanie 4-ro przymiotnikowego głosowania przy wyborach do Izb handlowo - przemysłowych i zastąpienie go systemem pluralnym, przyczem dla każdej izby ma być ustanowiona proporcja odnośnie do zawodu, tak, aby skład izby dokładnie odzwierciadlał układy i wzajemny stosunek miejscowych sił gospodarczych.

Reforma ta, tak ze względu na przedstawicielstwo miejscowych sił syndykalnych, jak i na zsyntetynowanie całego życia ekonomicznego kraju, miałyby bardzo doniosłe znaczenie i byłyby żywotnem uzupełnieniem parlamentu, cierpiącego tu, jak i prawie wszędzie, na brak kompetencji ekonomicznej.

Okupacja Ruhry.

WIEDEN (A.W.) 13 „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża:: Poicare oświadczył, że zbrodnia popełniona w Buer będzie pomszczona. Dnia 13 b.m. — mówił dalei Poincare mam się spotkać z gen. Degoutte i przekonam się, czy wydano skuteczne zarźądźenia przeciwko machinacjom nacjonalistycznych związków niemieckich.

WIEDEN (A.W.) 13 Z Recklinghausen donoszą: Minister wojny Maginot udekorował 11 b.m. krzyżem Legji Honorowej zwłoki obu zamordowanych francuzów w Buer i oświadczył:: „Skrytobójcze morderstwo musi być odpowiednio ukarane. Mimo, że jesteśmy tutaj silniejsi nigdy nie nadużywaljśmy naszej siły. Żołnierze nasi zawsze wobec ludności byli łagodni: Nie ścierpimy, by bezkarnie przelewano naszą krew.

Warunki tureckie.

PARYZ (A.W.) 13 Przedstawicielstwo tureckie ogłasza nast. komunikat:: Zgromadzenie Narodowe upoważnia rząd do podjęcia prób zaprowadzenia stanu pokojowego pod nast. warunkami: 1) załatwienie ważnej kwestji Mossulu w najbliższej przyszłości, 2) zabezpieczenie granic niepodległości państwa, i narodu na mocnej podstawie w sprawach:: finansowych, gospodarczych i administracyjnych. Szybkie opróżnienie terytorjów zajętych. Przypuszczają że Ismed pasźa stanie ponownie na czele delegacji pokojowej i podejmie w dalszym ciągu rokowania. Należy się spodziewać, że odpowiednie oświadczenie rządu tureckiego zostanie w najkrótszym czasie przesłanę sekretarjatowi konferencji lozańskiej.

Ameryka stawia żądania odszkodowań.

BERLIN (A.W.) 13 Rząd amerykański w dniu 10 kwietnia podniesie swoje pretensje do rządu niemjeckiego w kwestji odszkodowań przyznanych przeź Traktat Wersalski. Rokowania o ustalenie sumy należnej Stanom Zjednoczonym potwają długo. Rząd amerykański jako odszkodowanie za samo zatopienie „Luzitanji“ ustanowił sumę 20 miljonów dolarów.

Powstańcy irlandzcy.

PARYZ (AW) 13 W hrabstwie Kerry (Irlandja) wybuchły znowu walki partyzanckie 400 powstańców uderzyło z zasadzki na wojsko wolnego państwa Irlandzkiego. Po obu stronach zginęło w bratobójczej walce przeszło 60 ludzi.

Przeciwko autonomji Małopolski Wschodniej

LWOW (A.W.) 13 „Gazeta Lwowska“ na podstawie informacji z poważnych kół rusińskich donosj, iż zapowiedź ostatecznego ustalenia granjc Małopolski Wschodniej według dotychczasowego stanu posiadania wywarła wśród włościaństwa ruskiego bardzo dodatnie wrażenie. Włościaństwo ruskie i znaczna część inteligencji uznają szczerzę suwerenność Polski. Projekt neutralizacji Małopolski Wschodniej przedłożony obecnie Radzie Ambasadorow przez ukraińskie koła emigracyjne nie ma wcale za sobą opinji miejscowej, jest jedynie „projektem“ Petruszewicza i jego adherentów. Na urzeczywistnienie tego projektu nie liczą nawet najzagorzalsi zwolennicy Petruszewicza, wyrażając przekonanie, że zawiedzie on tak samo, jak ostatnio zawiodły konszachty Petruszewicza z Ukariną sowiecką.

Delegacja polska w Lyon'e.

LYON (A.W.) . 10 b.m. przybyła tu Misja Ekonomiczna polska z ministrem Targowskim na czele.

W drodze między Berlinem a Strasburgiem misja była przedmiotem szeregu szykan ze strony władz kolejowych niemieckich. W niedzielę w południe, Izba Handlowa Lyońska wydała uroczyste śniadanie.

Proces denuncjatorki.

LWOW (A.W.) 13. 12 b.m. popołudniu zamknięto 18 dni trwającą rozprawę przeciwko denuncjatorce austrjackiej Fanny Dittner. Przemawiało kilku adwokatów, którzy jako zastępcy prawni niektórych poszkodowanych wskutek oszczerczych denuncjacji zażądali dla nich odszkodowania w ogólnej kwocie 713 tysięcy złotych polskich i 23500 koron austrjackich w złocie. Obrońca oskarżonej dr. Stankiewicz przemawiał blisko 4 godziny, następnie krótko przemawiała oskarżona i replikował prokurator. Wyrok ogłoszony będzie we środę o godz. 1 popołudniu.

Machinacje bolszewickie.

LWOW (A.W.) „Gazeta Lwowska“ dowiaduje się z pogranicza polsko - sowieckiego, że komisarjat dla spraw wewnętrznych celem wzmocnienia pracy sowieckich agentów zagranicą, uchwalił założenie specjalnych oddziałów G.P.U. (obecna nazwa czerezwyczajki) we wszystkich centrach gdzie istnieją konsularne reprezentacje władzy sowieckiej. Oddziały te mają w ścisłej łączności z urzędami konsularnemi pilnować zachowania się kół rosyjskich emigrantów zwłaszcza zaś tych którzy z jakichkolwiek powodów wracają do Rosji. Na razie założono takie oddziały w Rydze, Berlinie, Pradze, Londynie i Wiednju. Do dyspozycjj każdego z tych oddziałów rząd sowiecki przeznaczył kredyt w wysokości 1.000.000 rubli złotych przyczem w razie potrzeby oddziały mogą korzystać z fundusźów - politycznych reprezentacji sowieckiej oraz zagranicznych oddziałów Wniesztorga. Główne kierownictwo zagranicznych oddziałów objął znany działacź bolszewicki, Miedwiediew.

Choroba Lenina.

MOSKWA (A.W.) 13 Dn. 12 b.m. ukazał się nadzwyczajny dodatek „Prawdy“ z biuletynem o stanie zdrowia Lenina. Pierwszy raz władze sowieckie ofjcjalnie stwierdzaja, że stan zdrowia Lenina jest bardzo ciężki. W biuletynie podpisanym przez doktorów Mjnkowskiego, Foerstera i Krammera stwierdza się, iż w ostatnich dniach nastąpiło znaczne pogorszenie: prawa ręka i noga zostały sparaliżowane. Biuletyn o stanie zdrowia będzie ogłaszany codziennie. W Moskwie dodatek nadzwyczajny został rozchwytany przeź publicźność. Wrażenie ogromne. Panuje powszechne przekonanie, że Lenin nie żyje już i że władze sowieckje pragną przygotować ludność do tej wiadomości.

Rossja się zbroi.

CHARKOW (A.W.) 13 Z ogłoszonego obecnie projektu budżetu na rok 1923 wynika, że wydatki na zbrojenia na lądzie i na morzu wynoszą w Rosji sowieckiej 231 milj. rubli złotych, czyli stanowją 25 proc. ogólnego budżetu wydatków państwowych. Wydatki na oświatę wynoszą zaledwie 5 proc., wydatki na walkę z epidemjami i hygienę nie dosięgają 2 proc.. Tak wygląda budżet antymilitarystycznego komunistycznego państwa.

Tramwaje łódzkie ruszyły.

ŁODZ (A.W.) Dnia 12 b.m. w południe zakończył się trwający 12 dni strajk tramwajowy w Łodzi. Pracownicy zgodzili się na przyjęcie 30 proc. podwyżki dotychczasowych płac.

Jeszcze jeden proces.

POZNAN (A.W.) 13 12 b.m. rozpoczęła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa karna przeciwko pp. Biłaszewskim, oskarżonym przez prokuratora Państwa o oszczerstwo o obrazę 15 pułku ułanów, mianowicie pp. Biłaszewscy zarzucili 15 pułkowi zamordowanie syna Tadeusza oraz malwersacje z końmi pułkowymi. Rozprawy prowadzi sędzia sądu okręgowego Czerwiński, jako zastępca pułkownika Andersa występuje adwokat Szurlej z Warszawy; bronią oskarżonych adwokaci Opieliński i Żuromskj. Rozprawa potrwa kilka dni.

Strejki w Niemczech.

BERLIN (A.W.) 13 Wśród robotników metalurgicznych w Berlinie przeprowadzone zostało w dn. 12 od południa głosowanie mające rozstrzygnąć albo o przyjęciu wyroku rozjemczego ministerstwa pracy o podwyżkę na marzec 15 proc., albo też o przestąpienie do strajku. Wieczorem tegoż dnia ogromna większość opowiedziała się za strajkiem.

BERLIN (A.W.) 13 Dn. 11 b.m. w Monachjum odbyły się dwa wiece kolejarzy, na których oświadczono, że pracownicy kolejowi nie godzą się na dotychczasową politykę zarobkową administracji kolejowej i nie cofną się przed użyciem ostatecznych środków walki, t.j. przed strajkiem dla przeprowadzenia podwyżki.

Olbrzymi pożar.

POZNAN W maj. Jurkowo w pow. Kościańskim - spłonęła stodoła, w której było 500 centnarów żyta, 200 owsa, 300 mieszanki i 800 cent. jęczmienia. Straty wynoszą prawie miljard marek. Przyczyna pożaru nieznana.

Wyrok w sprawie faszystów.

RZYM Zapadł tu wyrok w sprawie przeciwko faszystom, którzy podczas walk z komunistami zmuszali ich przemocą do przyjmowania oleju rycynowego w dozach, stanowiących poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia. Każdy ze wskazanych zasądzony został na 2 i pół roku więzienia.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA 13 New - York 44.000, Londyn - 218.000, Niemcy 2,87, Paryż 2775.

Hygjena Społeczna.

G). PASORZYTY. („Robaki“).

„Robaki“ — to najczęstsza i najulubieńsza „djagnoza“, z którą spotykamy się w życiu codziennem bardzo często. Gdy starsze dzieci „marudzą“, nie chcą jeść, lub często płaczą. jest—to nieomylny znak, że „dziecko ma robaki“

Wówczas doświadczone „ciotki“ puszczają w ruch cały swój, bogaty zresztą, arsenał wiedzy lekarskiej, a najwięcej ulubionym środkiem ludowym na „robaki“ jest czosnek dawany wewnętrznie lub noszony na sznurku w postaci amuletów, których się robaki boją.

Ostatnio coprawda kupuje się nawet w aptece „pastylki na robaki“, które niewątpliwie skutkują, ale dawane w dużej ilości mogą poważnie zaszkodzić, gdyż jest—to santonina z cukrem, która silnie działa na ustrój.

Skąd się biorą te pasorzyty? Jaką drogą przedostają się do przewodu pokarmowego? jakie są objawy u chorych dzieci? i wreszcie jak uchronić dzieci przed temi pasorzytami?

Oto pytania na które postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykule.

A więc przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że robaki rozwijają się w przewodzie pokarmowym (w jelitach) z jajeczek, a jajeczka te dostają się do organizmu wraz z pokarmem, lub za pośrednictwem rąk, albo przedmiotów zanieczyszczonych, które dzieci do ust biorą.

Pasorzytów jest bardzo wiele różnych gatunków, ale najczęściej spotykamy u dzieci tasiemce, glisty i glistnice robaczkowe.

Dawniej częste były wypadki trychiny; teraz kiedy w rzeźniach stale odbywa się specjalna kontrola mięsa, rzadko się takie wypadki zdarzają.

Tasiemce są również zjawiskiem nie częstem, zwłaszcza u dzieci, ale za to glisty i glistnice robaczkowe stanowią istną plagę wieku dziecięcego. Dostają się one do ustroju jako jajeczka tych pasorzytów. Z jajeczek tych wyrastają w organiźmie robaki, które często rozmnażają się w sposób zastraszający i wywołują u dzieci rozmaite objawy chorobliwe.

Nie znaczy to wszakże, by w każdym wypadku dzieci chorowały na „robaki“. Przeciwnie, często się zdarza, że dziecko od dłuższego czasu ma robaki i pozostaje napozór zupełnie zdrowem. Lecz zwykle bywa tak, że dzieci takie zachowują się niespokojnie, stają się grymaśne, często bez powodu płaczą, sen i apetyt znacznie się pogarsza, a czasami zdarzają się nawet wymioty. Oprócz tego, przy glistnicy robaczkowej bywa bardzo silne swędzenie, pozbawiające dzieci snu i będące przyczyną niespokojnego zachowania się takich chorych.

Dzieci takie źle wyglądają; u niektórych rozwija się anemja.

Opisane są takie wypadki, gdzie glisty w tak wielkiej ilości się rozmnożyły, iż spowodowały niedrożność jelit. Są to oczywiście wypadki wyjątkowe.

Glisty te, rozpleniwszy się w kiszkach, często wychodzą z wypróżnieniem, wówczas djagnoza staje się łatwą i dla otoczenia, które w większości wypadków samo przystępuje do leczenia. Jest—to błąd, który często się mści na chorem dziecku, gdyż wszelkie środki, które zabijają glisty, zawierają truciznę dość silną, by wywołać objawy zatrucia przy nieumiejętnem dozowaniu.

Gdy glisty się nie ukazują, lub gdy ukazała się raz tylko jedna, wówczas o obecności ich w przewodzie pokarmowym decydować może tylko lekarz i tylko lekarz zająć się powinien „wypędzeniem“ robaków.

Niepowołani w swej gorliwości często przynoszą szkody niepowetowane; pozostaje tylko żałować, że apteki wydają santoninę na każde zawołanie, jak zresztą wydają rozmaite leki bez recept lekarskich, a często nawet za receptą znachorów wszelkiego rodzaju. Jest—to fakt smutny, ale niestety, prawdziwy.

Cóż tedy począć dla uniknięcia robaków? Chcąc uchronić dzieci od pasorzytów winniśmy pamiętać co następuje:

1) że pasorzyty te składają jajeczka na powierzchnie ziemi,

2) że chore na glisty dzieci wydzielają jajeczka całemi masami (z wypróżnieniami),

3) że jajeczka te wraz z kurzem i piaskiem roznoszą się po świecie, by stąd nanowo dostać się do organizmu innych dzieci itd.,

4) że przenosicielami jajeczek pasorzytów są surowe jarzyny, zwierzęta domowe (nprzkł. psy, liżące dzieci) lub brudne paluszki, które dzieci tak często do buzi kładą.

Należy więc uważać, by 1) dzieci, bawiąc się w piasku nie kładły palców do buzi.

2) by się bawiły w piasku czystym zdala od miejsc zanieczyszczonych, od wychodków lub śmietników,

3) by myły obowiązkowo ręce i paznogcie wodą z mydłem przed każdem jedzeniem,

4) by nie jadły nieobmytych jarzyn, lub owoców (najpewniej przegotować wszystko co dzieciak spożywa).

Tylko przestrzegając skrupulatnie przepisy te, uda nam się uchronić dzieci od pasorzytów.

Kalisz, 1.3—23 r.

Dr. KLINGER.

KRONIKA.

— ECHA ZATARGU O „SZPITALE MIEJSKIE“.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości na ogólnym zebraniu w dniu 7 bm. wprowadziło na porządek dzienny kwestję szpitali miejskich i po zasadniczej dyskusji jednogłośnie odrzuciło z oburzeniem uchwałę protestacyjną sejmiku powiatowego wyrażając jednocześnie pełne uznanie dla Magistratu i Rady Miejskiej za zajęte stanowisko w tej sprawie.

— BENEFIS. W dniu 15 marca rb. w „Cafe Imperjal“ Al. Józefiny Nr. 13 odbędzie się benefis znanego pw Kaliszu pianisty M. Ferszko oraz wiolonczelisty Kirnsteina. Ze względu na spodziewaną liczną frekwencję gości benefisanci upraszają o wcześniejsze zamawianie stolików.

— ZGINĄŁ PORTFEL zawierającey paszport na wyjazd do Francji wydany przez Starostwo Kaliskie na imię Franciszka Cieślaka, urodzonego w roku 1893. 200 franków, 20,000 mk. polskich i 1700 mk. niemieckich, akt ślubny i metryki dzieci oraz inne różne dokumenty francuskie. Uczciwego znalazcę uprasza się o zatrzymanie gotówki a oddanie papierów pod adresem: Kalisz, ul. Nowolipowa 30.

ZE STRAJKU.

Młynarze strajkują w dalszym ciągu. Związek pracowników młynarskich potworzył specjalne oddziały, które dyżurują przed młynami i mają za zadanie nie pozwalać na wywóz zboża lub mąki z młynów, jak również niedopuszczać chcących pracować robotników do pracy. Oddziały te nie dozwalają pracować nawet pracownikom biurowym. Stwierdzono, że Związek rozsyła imiennie polecenia do strajkujących członków, naznaczając im miejsce i godziny dyżurów.

— TRAGEDJA MATKI.

Niejaka Marjanna Malarczyk, lat 18, panna mająca 1½ roczną córeczkę, zamieszkała we wsi Stare Miasto, gminy Kalisz usiłowała się w dn. 7 b.m. wraz z dzieckiem utopić na ul. Babinej, lecz zauważył to funkcjonarjusz policji i doprowadził desperatkę do Komisarjatu. Malarczyk oświadczyła, że nie ma żadnych środków do życia i jakkolwiek teraz jej przeszkodzono, lecz bezwarunkowo się wraz z dzieckiem utopi, gdyż nie chce ginąć śmiercią głodową. Wobec tego dziecko jej odebrano i przesłano do gminy Opatówek, skąd Malarczyk pochodzi, z tem aby gmina się niem zaopiekowała, matka zaś została zwolniona.

— NOWY STAROSTA KALISKI.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że Starostą Kaliskim został mianowany p. Barnat, dotychczasowy referent tegoż Starostwa. P. Łabudzki, mianowany kierownikiem Starostwa, będzie pełnił funkcje aż do czasu powrotu nowomianowanego starosty który bawi obecnie na urlopie.

— ROZTWOR prof. PYTLA.

Przypominamy, że dzisiaj t.j. we wtorek dn. 13 b.m. w sali Rzem. Chrześć. wystawioną będzie bajeczna komedja Winawera „Roztwór prof. Pytla“. Udział biorą najwybitniejsze siły amatorskie, jak pp. Prądzyńska, Swierczewska, Zakrzewska i pp. dr. Pawłowski, prof. Nowosielski, dyr. Zieliński i inni. Całkowity dochód na rzecz uczniów Kaliskiego Gimnazjum, zagrożonych gruźlicą.

— ZAGINIONY.

Marcelina Szymczak, zamieszkała przy ul. Nowoparkowej Nr. 46 zawiadomiła władze policyjne, że syn jej Jan, lat 14 wyszedł w dn. 24 lutego z domu i dotychczas nie powrócił, nie dając o sobie żadnego znaku życia.

— KONIOKRADZI.

W nocy z dn. 11 na 12 b.m. gospodarzom wsi Wielka Smolana, gm. Niemysłów, pow. Tureckiego Walentemu Kałużnemu i Józefowi Bachmie nieznani złoczyńcy za pomocą włamania się do zamkniętej stajni uprowadzili 3 konie, a mianowicie: 1 klacz, brudno - gdniadą, lat 5, ogiera gniadego, lat 2 i klacz gniadą lat 3. Poszkodowani obliczają wartość skradzionych koni na 10 miljonów. mk.

— NOWY NUMER „ILLUSTRACJI POLSKIEJ“

Wyszedł i zawiera bogatą i interesującą treść, na którą składają się miedzy innemi: Sławny egiptolog H. Carter własnorecznie przenoszący niektóre cenne przedmioty z grobowca Tutankhamena z przed 3 tys. laty (strona tytułowa); liczne i ciekawe zdjęcia z Mosulu stolicy królestwa Iraku; defilada „krasnej armji“ przed komendantem Saksem - Uborewiczem; komendant Saks - Uborewicz po skończonej defiladzie przyjmuje raporty podkomendnych; starszyzna miejska Władywostoku przyjmuje Saksa - Uborewicza chlebem i solą; zdjęcia z jubileuszu ks. biskupa St. Łukomskiego; liczne zdjęcia z międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem; z wystaw poznańskich: Wystawa dzieł Laszczki i Jarockiego; scenę zbiorową z widowiska fantastycznego A. Calewskiego „Kopciuszek“, granej w Teatrze miejskim w Toruniu; najgrubszy człowiek w świecie; dalszy ciąg noweli B. Oskarda z cyklu „Dziwne opowieści“ p.t. „Oczy, które zabiły..“ Ogłoszenia.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Irki Bitnerowej składa na „Bratnią Pomoc“ przy szkole Zawodowej mk. 10,000 Zofja Galewska.

Nie przyjęte przez maseczki u pp. Sytner marek 5000 — składam takowe na Towarzystwo „Nasze Dzieci“ A. Horyniak.

Z Japonji.

Tokio jest dla każdego podróżnika prawdziwą skarbnicą nowych i niezwykłych wrażeń, Miasto jest miłe, czyste i zupełnie bezpieczne. Swiątynie jakkolwiek dosyć ciekawe nie przedstawiają jednak nic szczególnego. Za to niezwykłą atrakcją dla cudzoziemca są wystawy sztuk pięknych i dzielnica gejsz, nie łatwa zresztą do zwiedzenia.

W Tokio można obecnie naliczyć zaledwie dwie wystawy, ale pozostawiają one niezatarte wspomnienie. Można tam podziwiać rysunki i obrazy niemające równych nigdzie na świecie. Z trudem oderwałem oczy od dwóch zasłon malowanych na bladym szarobłękitnym jedwabiu i wyobrażających lot żórawi. Rysunek i perspektywa były tak doskonałe, że mogły rywalizować z najznakomitszymi mistrzami Europy.

Dzień przed wyjazdem, zdecydowałem się na zwiedzenie słynnej yoshiwary — dzielnicy, w której mieszkają gejsze.

Są to szerokie ulice, czyste i dobrze utrzymane, ale domy są cokolwiek innej budowy i posiadają dwa piętra. Tu mieszkają yoro i gejsze sprzedające swą miłość.

Ciężki nad wszelki wyraz jest los japońskiej kobiety. Gdy japonka kończy trzynasty rok zostaje wydana za mąż, bez względu na to czy się zgadza, czy nie. Zostaje ona poprostu sprzedana i otrzymuje ją ten, który najwięcej za nią ofiaruje rodzicom.

W białej to jest żałobnej szacie japonka opuszcza dom rodziców by udać się do męża. Od tej chwili jest jego niewolnicą a co gorsze także niewolnicą jego matki. Na kolanach oczekuje przybycia męża, usługuje mu i jeżeli nie staje się matką licznego potomstwa mąż ma zupełne prawo wypędzenia jej. Dzieci obowiązana jest sama wykarmić i piastować. Wolność jej rozpoczyna się dopiero od tej chwili, gdy staje się teściową. Pomimo to małżeństwa japonskie są po większej części szczęśliwe.

Japonka nie zdaje sobie sprawy ze swego smutnego położenia i nie posiada nawet śladu jakiegoś wykształcenia. Zresztą kiedyż mogłaby je nabyć? Rozumie ona też dokładnie, że mąż nie ma o czem z nią rozmawiać i odwiedza gejsze, które są wykształcone i posiadają różne talenty.

Europejczyk ma dosyć mgliste pojęcie o japońskiej gejszy. Uważa ją za tancerkę lekkich obyczajów, lub też za kobietę sprzedajną.

Należy zaznaczyć, że zachodzi pewna różnica pomiędzy gejszą, a sprzedajną kobietą czyli yoro. Gejsza pędzi zupełnie odrębne życie, a ludzie, do których należy, sprzedają ją tylko za bardzo wysokie sumy. Gejsza jest rodzajem damy kameljowej, przeznaczonej do salonów, gdzie jej talenty wykształcenie i umiejętność zanajdują pole do popisu.

Rodzice ubodzy lub też posiadający zbyt dużo córek sprzedają ładne dzieci w wieku od 3 do 4 lat za 200 lub 300 yen. W ten sposób raz na zawsze są wolni od wszelakich obowiązków w stosunku do córki.

Kupującą bywa zazwyczaj niemłoda już gejsza, która zajmuje się wykształceniem dziwcząt.

Dziecko takie zaczyna wykształcenie od tańców i gimnastyki.

Wszystkie starożytne tańce japonskie (a niektóre z nich wymagają wprost nieludzkich wysiłków) i wszystkie wogóle tańce wschodu wchodzą w program takiego wykształcenia. Potem następuje kolej nauk innych. Literatura i sztuka Japonji i wschodu zostaje dzieciom tym wykładana codziennie i codziennje też wysłuchują lekcji dobrego tonu. Gejsza powinna rozumieć i pochwycić w lot każdą aluzję, powinna umieć odpowiedzieć i cytować urywki ze znanych poematów, słowem powinna być kobietą obytą, wykształconą i dowcipną. Poznaje ceremonjał japoński, ceremonjał herbaty, kwiatów i niezliczonych innych czysto narodowych obchodów.

Gdy gejsza kończy 13 lub 14 lat następuje czas próby ogniowej. Najpiękniejsza i najbardziej utalentowana gejsza nie ma żadnego znaczenia, gdy nie posiada głosu. Powinna ona posiadać, głos ściśzony i nierówny, jakim mówią zwykle ludzie cierpjący na choroby płucne.

W tym celu dziewczynka zostaje przeniesiona na noc do przedsionka i tak długo pozostaje tam póki nie występują symptomaty zapalenia płuc. Wtedy albo umiera i nauczycielka jej traci nakład pieniędzy i pracy, jakie na wykształcenie dziecka łożyła, albo też przychodzi do zdrowia, a wtedy posiada głos, jaki doskonała pod każdym względem gejsza powinna posiadać.

Gejsze zapraszane są na uroczystości, by urzyjemnić je swym dowcipem, wdziękiem i tańcami.

Nie może ona nawet marzyć o miłości. Istnieje tylko dla rozrywki tych, którzy płacą 100 yen, to zupełnie niewielka suma dla zapewnienia sobie odwjedzenia gejszy choćby na kwadrans.

Bywają wypadki, że gejsza zdobędzie sobie serce jakiegoś mężczyzny i wtedy wychodzi zamąż, byt jej jest zapewniony i cieszy się nawet szacunkiem otoczenia.

Jeżeli zaś nie uda jej się znaleźć męża, pszyszłość jej jest smutna. W najlepszym razie zostaje nauczycielką i wychowawczynią przyszłych gejsz.

Strój gejszy i jej uczesanie są zazwyczaj wzorem elegancji. Gejsza nigdy nie nosi taki — pończoch, posiada wykwintne i pokryte haftami kimona i mnóstwo złotych i srebrnych banzolet, pierścionków, łańcuszków i szpilek.

Yoro, która nie posiada żadnego wykształcenia, zostaje tak samo sprzedana przez rodziców jak i gejsza Zajmuje ona o wiele niższe stanowisko niż gejsza i tak samo marzy o zamążpójściu by zapewnić sobie byt i zająć stanowisko pani domu.

Dzielnica, w której zamieszkują gejsze i yoro jest bardzo piękna. Setki bogatych sklepów zajmują parter domów. Wszędzie ogrody, minjaturowe sadzawki, — ścieżki pokryte złocistym pyłem lub barwnemi kamykami — słowem obraz spokoju i dostatku. Nic tu nie mówi o nędzy tych wszystkich istot pozbawionych rodziny i rodziców i jakiejkolwiek bratnjej duszy. Nic tu nie wytłumaczy obcemu przybyszowi kalectwa tych tysięcy dusz kobiecych, ich wiekowej nędzy i niewoli. A co najgorsze — nic tu nie napomyka nawet o tem, że stosunki mogą się kiedyś zmienić, że japońska kobieta mogłaby wystąpić w obronie swych praw i swej godności ludzkiej, że pragnęłaby zrzucić z ramion swych nieznośny ciężar sromoty i niewoli — nic tu o tem nie mówi. Cicho i mroczno jest w duszy gejszy, a wieki niedoli wyrobiły w niej tak bezwzględne poddanie się losowi, że najśmielszem marzeniem jej jest zostać niewolnicą męża. To wszystko.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Do rejestru handlowego działu "A". Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto następujące firmy:

Dnia 20 listopada 1922 roku:

pod Nr. 4541 „S. Dawidowicz“, sprzedaż drzewa opałowego i węgla w Kaliszu, ulica Stawiszyńska 12, właściciel Samuel Dawidowicz w Kaliszu,

pod Nr. 4542 „M. Arbuz“, sprzedaż mąki i artykułów spożywczych w Kaliszu, Nowa 3, właściciel Moszek Arbuz w Kaliszu, Ciasna 9.

pod Nr. 4543 „Kazimierz Karnkowski“, gorzelnja w Wiśniewie, gmina Wilczogóra, powiatu Słupeckiego, właściciel Kazimierz Karnkowski we wsi Wiśniewo,

pod Nr. 4544 „Bracia Beatus i S-ka“, skład manufaktury w Koninie przy ulicy 3-go Maja. Wspólnikami są: 1) Morytz Beatus, 2) Dawid Beatus i 3) Rafał Bott, zamieszkali w Koninie. Firma jest spółką firmową, zawiązaną na mocy aktu z dnia 14 listopada 1922 roku za Nr. 1352, sporządzonego przed notarjuszem Sikorskim w Koninie. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników.

pod Nr. 4545 „Juljan Domiński“, młyn parowy w folwarku Starostwo Skulsk, powiatu Słupeckiego, właściciel Juljan Domiński w folwarku starostwo Skulsk.

pod Nr. 4546 „Leon Plewiński“, skład materjałów aptecznych i sprzedaż mydeł i farb w Słupcy, Rynek 9, właściciel Leon Plewiński w Słupcy,

pod Nr. 4547 „Walerja Wiktorska“, piwiarnia, sprzedaż wędlin i zakąsek w Warcie, Rynek Nr. 65, właścicielka Walerja Wiktorska w Warcie,

pod Nr. 4548 „Ludwika Czerkaska“, piwiarnia w Złoczewie, powiatu Sieradzkiego, właścicielka Ludwika Czerkaska w Złoczewie,

pod Nr. 4549 Z„ałma Tądowski“, handel zbożem w Warcie, właściciel Załma Tądowski w Warcie,

pod Nr. 4550 „Franciszka Piotrowska“, restauracja oraz sprzedaż trunków alkoholowych w Złoczewie, właścicielka Franciszka Piotrowska w Złoczewie,

pod Nr. 4551 „Herszkowicz i Rosenbaum, handel żelaza i wyrobów żelaznych w Warcie przy ulicy Toruńskiej Nr. 46. Wspólnikami są Josek-Lajzer Herszkowicz i Szlama Arja Rozenbaum, zamieszkali w Warcie. Firma jest spółką firmową, zawiązaną na mocy aktu z dnia 10-go listopada 1922 roku za Nr. 597, sporządzonego przed notarjuszem Łuniewskim w Warcie. Zarząd należy do obydwóch wspólników,

pod Nr. 4552 „Kazimierz Kozłowski“, sklep kolonjalno spożywczy we wsi Włyniu, gminy Dzierżązna, powiatu Sieradzkiego, właściciel Kazimierz Kozłowski we wsi Włyniu,

pod Nr. 4553 „Włodzimierz Oczechowski“, cegielnia w Krobanówku, gminy Zduńska-Wola, Starostwa Sieradzkiego, właściciel Włodzimierz Oczechowski w Krobanówku.

pod Nr. 4554 „Marjan Szymczak“, młyn motorowy w Pyzdrach, właściciel Marjan Szymczak w Pyzdrach,

Dnia 21 listopada 1922 roku:

pod Nr. 4555 „Regina Margulies“, sprzedaż resztek manufaktury w Kaliszu, ulica Łazienna Nr. 17, właścicielka Regina Margulies w Kaliszu,

pod Nr. 4556 „Rozalja Bloch“, wyrób haftów ręcznych w Kaliszu, Łazienna 15, właścicielka Rozalja Bloch w Kaliszu,

pod Nr. 4557 „P. Balcerzyk“, sklep spożywczy i kolonjalny w Kaliszu, ulica Łódzka 7, właściciel Piotr Balcerzyk w Kaliszu.

Dnia 23 listopada 1922 roku:

pod Nr. 4558 „P. Magnuszewski“, handel drzewem w Starej-Wsi, gminy Dąbroszyn, powiatu Konińskiego, właściciel Beresz Magnuszewski w Starej-Wsi.

Dnia 24 listopada 1922 roku:

pod Nr. 4559 „A. Beatus“, sprzedaż materjałów piśmiennych i drukarnia w Kaliszu, Warszawska 22, właściciel Abram Beatus w Kaliszu, Browarna 2,

pod Nr. 4560 „I. Wołkowicz“, sprzedaż farb, kleju i wyrobów żelaznych w Kaliszu, Wrocławska 16, właściciel Izaak Wołkowicz w Kaliszu, Stanisława 9,

pod Nr. 4561 „Hersz Szeer“, sprzedaż skór niewyrobionych w Kaliszu, Stawiszyńska 4, właściciel Hersz Szeer w Kaliszu,

pod Nr. 4562 „Mojżesz Borek“, zakup i sprzedaż zboża w Kaliszu, Turecka 18, właściciel Mojżesz Borek w Kaliszu,

pod Nr. 4563 „A. Mielnik“, sprzedaż konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej 45, właściciel Abram Izaak Mielnik w Kaliszu, Nowa 8,

pod Nr. 4564 „Nikodem Kozanowski“, sprzedaż mebli na rynku w Kaliszu, właściciel Nikodem Kozanowski w Kaliszu, Nowa 8,

pod Nr. 4565 „K. Zengteler“, sprzedaż mięsa i wędlin w Kaliszu, Warszawska 20, właściciel Kazimierz Zengteler w Kaliszu,

pod Nr. 4566 „I. Sztein“, pokoje umeblowane w Kaliszu, Warszawska 12, właściciel Icek Sztein w Kaliszu,

pod Nr. 4567 „A. Rubinstein“, sprzedaż żelaza w Kaliszu przy ulicy Stawiszyńskiej 15, właściciel Aron Rubinstein w Kaliszu.

Dnia 25 listopada 1922 roku:

pod Nr. 4568 „Brana Sendowska“, sprzedaż resztek towarów łokciowych na targu w Kaliszu, właścicielka Brana Sendowska w Kaliszu, Nowa Nr. 23,

pod Nr. 4569 „I. Rajchman“, sprzedaż towarów galanteryjnych i łokciowizny w Kaliszu, Babina 11, właściciel Iochok Rajchman w Kaliszu, Nowa 20,

pod Nr. 4570 „Hersz Szwarcbart“, sprzedaż gotowych ubrań w Kaliszu, Ciasna 9, właściciel Hersz Szwarcbart w Kaliszu,

pod Nr. 4571 „Lechita-Józef Modelski i S-ka“, z siedzibą w Sieradzu. Data rozpoczęcia czynności 1 stycznia 1922 roku. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie fabryki wódek i likierów. Wspólnikami są: Józef Modelski, Jan Pachowicz, Michał-Tadeusz Radziejewski i Tadeusz Radwański, zamieszkali w Sieradzu. Firma jest spółką firmową. Zarząd firmy stanowią wspólnicy Jan Pachowicz i Michał Tadeusz Radziejewski, zamieszkali w Sieradzu.

pod Nr. 4572 „Icek Gielbart“, sprzedaż ubrań ludowych na rynku w Kaliszu, właściciel Icek Gielbart w Kaliszu, Ciasna 6,

pod Nr. 4573 „Bolesław Prałat“, studniarstwo w Kaliszu, Stawiszyńska 5, właściciel Bolesław Prałat w Kaliszu.

Dnia 27 listopada 1922 roku:

pod Nr. 4574 „N. Hiller“, młyn parowy w Kaliszu, Majkowska 19, właściciel Noech Hiller w Kaliszu,

pod Nr. 4575 „Abram Perle“, sprzedaż manufaktury na targach w Kaliszu, właściciel Abram Perle w Kaliszu, Stawiszyńska 5,

pod Nr. 4576 „Michał Łaźny“, sprzedaż obuwia na targach z siedzibą w Kaliszu przy ulicy Tureckiej 23, właściciel Michał Łaźny w Kaliszu,

pod Nr. 4577 „Josek Rozenowicz“, sprzedaż resztek manufaktury w Kaliszu przy ulicy Nowy-Rynek, właściciel Josek Rozenowicz w Kaliszu, Nowa Nr. 18,

pod Nr. 4578 „Robert Joerchel“, zakład mechaniczny w Kaliszu, Nowa 23, właściciel Robert Joerchel w Kaliszu.

pod Nr. 4579 „Promień“ M. Łągiewski“, skład lamp i artykułów elektrotechnicznych i gazowych w Kaliszu, Główny Rynek 17, właściciel Mieczysław Stefan Łągiewski w Kaliszu, Warszawska 20.

pod Nr. 4580 „M. Bajrach“, handel zbożem w Kaliszu przy ulicy Nowy-Rynek 12, właściciel Moszek Bajrach w Kaliszu, Ciasna 17,

pod Nr. 4581 „P. Sokólski“, sprzedaż obuwia na targu w Kaliszu, właściciel Paweł Sokólski w Kaliszu Ciasna 1,

pod Nr. 4582 „K. Friedman“, sprzedaż kredy, gipsu, cementu i szkła w Kaliszu, Nowy Rynek 12, właściciel Hersz Friedman w Kaliszu,

pod Nr. 4583 „Hersz Bajrach“, handel zbożem w Kaliszu, Nowy Rynek, właściciel Hersz Bajrach w Kaliszu Ciasna 19,

pod Nr. 4584 „M. Wartski“, handel zbożem w Kaliszu, Stawiszyńska 4, właściciel Mojsie Wartski w Kaliszu,

pod Nr. 4585 „Izrael Zajdeman“, sprzedaż resztek łokciowych na targach w Kaliszu, właściciel Izrael Zajdeman w Kaliszu, Babina 1,

pod Nr. 4586 „Ewa Opielińska“, sprzedaż spirytualji w Kaliszu, Al. Józefiny 5, właścicielka Ewa Marja Opielińska w Kaliszu, Stawiszyńska 4,

pod Nr. 4587 „Ignacy Wapniarski“, sklep spożywczy i rzeźnictwo we wsi Ostrowężu, gminy Sławoszewek, powiatu Konińskiego, właściciel Ignacy Wapniarski we wsi Ostrowężu.

Kalisz, dnia 29 grudnia 1922 roku.

Sąd Okręgowy Wydział Rejestrowy w Kaliszu.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.